I Księga Samuela

Rozdział 9

**1**. Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina - a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. **2**. Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. **3**. Gdy zaginęły oślice Kisza, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic. **4**. Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: tam ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli. **5**. Gdy dotarli do ziemi Suf, rzekł Saul do chłopca, który mu towarzyszył: Wracajmy, by czasem mój ojciec, zaniechawszy troski o oślice, nie trapił się o nas. **6**. Ten mu odpowiedział: Oto w mieście tym jest mąż Boży, człowiek poważny: co powie, wszystko się staje; chodźmy tam teraz, aby udzielił nam pouczenia w tej sprawie, z której powodu jesteśmy w drodze. **7**. Rzekł Saul do chłopca: Dobrze, pójdziemy, lecz co zaniesiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się w naszych workach, żadnego zaś daru nie mamy, który moglibyśmy zanieść mężowi Bożemu. Co mamy z sobą? **8**. Chłopiec znów odpowiedział Saulowi: Znalazłem u siebie czwartą część sykla srebrnego, oddam ją mężowi Bożemu, może wskaże nam drogę. **9**. Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano Widzącym. **10**. Rzekł Saul do swego chłopca: Słusznie mówisz. Chodźmy. Udali się do miasta, w którym przebywał mąż Boży. **11**. Kiedy szli pod górę drogą do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły naczerpać wody. Zapytali je: Czy tu mieszka Widzący? **12**. Odpowiedziały: Tak, oto jest przed tobą, pośpiesz się, gdyż dziś przyszedł do miasta. Dziś bowiem lud składa ofiarę na wyżynie. **13**. Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztować na wyżynę; lud nie je nic, dopóki on nie przybędzie. On bowiem błogosławi żertwę, a wtedy dopiero jedzą zaproszeni. A teraz idźcie, to go zaraz znajdziecie. **14**. Ruszyli więc ku miastu. Kiedy weszli do bramy miasta, Samuel właśnie szedł naprzeciw nich, udając się na wyżynę. **15**. Pan zaś objawił Samuelowi na dzień przed przybyciem do niego Saula, mówiąc mu: **16**. W dniu jutrzejszym o tym czasie poślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza ludu mego izraelskiego. On wybawi mój lud z ręki Filistynów, wejrzałem bowiem na mój lud, gdyż do mnie dotarło jego wołanie. **17**. Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem. **18**. Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. **19**. Samuel odparł Saulowi: To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też wszystko, co jest w twym sercu. **20**. A co do oślic, które ci zginęły przed trzema dniami, nie trap się, bo się znalazły. Czyje jest zresztą wszystko to, co Izrael ma wartościowego? Czyż nie twoje i całego domu twojego ojca? **21**. Odpowiedział mu Saul: Czyż ja nie jestem Beniaminitą - z jednego z najmniejszych pokoleń izraelskich, a ród mój czyż nie jest najniższy ze wszystkich rodów pokolenia Beniamina? Czemu więc odzywasz się do mnie tymi słowami? **22**. Samuel zabrał z sobą Saula i jego chłopca, zaprowadził do sali i dał mu miejsce naczelne wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi. **23**. Odezwał się Samuel do kucharza: Podaj tę część, którą ci przekazałem, o której też powiedziałem ci: Zatrzymaj ją u siebie. **24**. Kucharz podniósł łopatkę i to, co było przy niej, i położył przed Saulem. I odezwał się Samuel: Oto, co pozostało, leży przed tobą: jedz! Zostało to bowiem zachowane dla ciebie umyślnie, gdy postanowiłem zwołać lud. I tak Saul jadł tego dnia z Samuelem. **25**. Gdy zeszli z wyżyny do miasta, rozmawiał [Samuel] z Saulem na tarasie. **26**. Potem wstali wcześnie, gdy wschodziła zorza. Samuel obudził Saula na tarasie, mówiąc: Wstań, abym cię w drogę wyprawił. Saul więc wstał i wyszli z domu obaj, on i Samuel. **27**. Gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz chłopcu, aby poszedł przed nami. A gdy ten poszedł, [powiedział]: Zatrzymaj się teraz, bym ci oznajmił słowo Boże.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.